



KOMUNIKAT

Warszawa, 31 stycznia 2025 r.

Spotkanie połączonych Rad do Spraw Rodziny, Edukacji i Wychowania oraz Rady do Spraw Ochrony Zdrowia działających w ramach Narodowej Rady Rozwoju przy Prezydencie Rzeczypospolitej

Spotkanie miało miejsce 31 stycznia 2025 roku w Pałacu Prezydenckim. Krajowy Sekretariat Nauki Oświaty NSZZ „Solidarność” reprezentował przewodniczący Waldemar Jakubowski.

Obrady poświęcone zostały nowemu przedmiotowi: edukacja zdrowotna w odniesieniu do projektu Rozporządzenia MEN z dnia 15 listopada 2024 roku zmieniającego rozporządzenie w sprawie ramowych planów nauczania dla publicznych szkół. Zagadnienie zostało poddane analizie z perspektywy medycznej, pedagogicznej oraz psychologii rozwojowej. Obrady prowadzili prof. dr hab. Andrzej Waśko Przewodniczący Rady do Spraw Rodziny, Edukacji i Wychowania oraz prof. dr hab. Piotr Czauderna Przewodniczący Rady do Spraw Ochrony Zdrowia.

Perspektywę pedagogiczną i psychologiczną przedstawili dr Szymon Grzelak Prezes Instytutu Profilaktyki Zintegrowanej oraz dr Zbigniew Barciński Prezes Stowarzyszenia Pedagogów „Natan”. Doktor Grzelak, na wstępie swojej wypowiedzi, stwierdził, że najbardziej aktualne badania IBE wyraźnie wskazują, że wychowanie do życia w rodzinie spełnia swoją funkcję i jest w pełni akceptowalne w środowisku. Zazaczył także, że ewentualne wprowadzenie edukacji zdrowotnej będzie sprzeczne z art. 48 Konstytucji, a także będzie istotnym źródłem konfliktów wśród rodziców, kadry pedagogicznej i uczniów, ponieważ nie bierze pod uwagę różnych poglądów na sprawę seksualność, jakie istnieją w polskim społeczeństwie. Problemów takich nie sprawia zaś WDŻ. Edukacja zdrowotna w swojej istocie jest też sprzeczna z wyzwaniem demograficznymi i kulturowymi, przed jakimi stanie, a właściwie już staje, nasze społeczeństwo. Ignorowane są też dwudziestopięcioletnie zasoby przedmiotu WDŻ w postaci programów, podręczników, kadry, doświadczeń, dostępnych pomocy. Stwierdził także, że założony przez MEN brak kosztów regulacji w żaden sposób nie przystaje do rzeczywistości, koszty będą musiały być i to niemałe.

Pozytywne założenia edukacji zdrowotnej też trudno przewidzieć, a w uzasadnieniu do rozporządzenia ministerstwo wyraźnie zapisało, że edukacja zdrowotna nie będzie miała wpływu na stan zdrowia uczniów (sic!). W takim razie, jaka jest celowość jego



wprowadzenia? Zdaniem dra Szymona Grzelaka celem nie jest dobro i zdrowie młodzieży, a ideologia sprzeczna ze zdrowy rozsądkiem.

Dr Zbigniew Barciński w swoim wystąpieniu „Zmiana ideału wychowawczego” dokonał porównania podstaw przedmiotu WDŻ i edukacja zdrowotna. W wychowaniu do życia w rodzinie wartością podstawową była rodzina i małżeństwo, wzorcem aktywności seksualnej była miłość małżeńska i płodność, podobnie jak panowanie nad popędami, akceptacja własnej płci i świadomość dojrzałości.

W edukacji zdrowotnej mowa jest tylko o zdrowiu rozumianym bardzo pobieżnie, małżeństwo znika, pojawia się za to świadoma zgoda partnerów, następuje faktyczne odrzucanie płodności i uleganie popędom, a także ambiwalentny stosunek do własnej tożsamości płciowej, największą wartością za to jest przyjemność. Między tymi elementami brakuje logicznego związku, nie wiadomo np. dlaczego przyjemność ma być najwyższą wartością, jakie jest tego uzasadnienie. Podawane przez MEN „argumenty” nie odnoszą się do zapisów podstawy programowej w żaden sposób. Stąd wniosek, że twórcami podstawy kierowała ideologia. Podsumowując tę część wystąpień, prof. Andrzej Waśko wskazał na zamiar budowania nowego społeczeństwa i równocześnie poddał wątpliwość czy będzie można mówić w ogóle o społeczeństwie w takim wypadku. Jego zdaniem wątpliwa jest także prosta droga od przyjemności do szczęścia, co w znacznym stopniu zredukowałoby człowieka.

W drugiej części wystąpień dr n. o zdr. Magdalena Krysińska - Pisarek kierownik Zakładu Kształcenia i Komunikacji w Zdrowiu Publicznym - Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego przekazała wiele cennych informacji i analiz dotyczących obecnego stanu zdrowia dzieci młodzieży. Jak stwierdziła, najważniejszym celem Instytutu jest wydłużenie życia Polaków, dla przykładu według badań Instytutu każda złotówka zainwestowana w profilaktykę skutkuje 13 zł oszczędności w systemie zdrowia. Najważniejsze, według niej, problemy polskiej młodzieży to otyłość, używki, zdrowie psychiczne, brak aktywności fizycznej i infodemia. Wśród badanej grupy siódmoklasistów 20% używało papierosów elektronicznych, 25% alkoholu, a co dwunasty upił się. Problemy ze zdrowiem psychicznym ma blisko połowa populacji szkół podstawowych i ponadpodstawowych, z różnych form aktywności fizycznej w sposób nieprzerwany korzysta jedynie 30% badanych, natomiast jedna trzecia ma do czynienia fake newsami i nie wie, jak sobie z tym problemem poradzić. Skuteczna profilaktyka wymaga z kolei bardzo wysokich kwalifikacji, niedopuszczalne zatem jest, według doktor Krysińskiej – Pisarek nauczanie przedmiotu edukacja zdrowotna przez nieprzygotowane do tego osoby.

Podczas spotkania wyraźny sposób zarysowała się rozbieżność między postrzeganiem problemów związanych z edukacją zdrowotną przez lekarzy i pedagogów. Większość członków Rady do Spraw Ochrony Zdrowia wyrażała akceptację i zrozumienie dla edukacji zdrowotnej, natomiast pedagodzy, wpisując przedmiot w szerszy kontekst i rozumiejąc lepiej i dojrzej problemy edukacji i wychowania, byli przeciwni temu przedmiotowi. Najlepszym tego przykładem było wystąpienie pana Piotra Hartmanna Sekretarza Oddziału



Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego, który stwierdził, że upowszechnienie wiedzy o zdrowiu automatycznie zapewni jego poprawę, co wzbudziło rozbawienie wśród doświadczonych pedagogów.

Dr Waldemar Jakubowski Przewodniczący Krajowego Sekretariatu Nauki i Oświaty zreferował z kolei opinie KSOiW na temat edukacji zdrowotnej, jakie zostały przesłane do MEN. Na wstępie stwierdził, że konstrukcja podstaw jest wewnętrznie sprzeczna, jedne ich elementy nie wynikają z drugich, zawierają wiele zapisów przeniesionych bezpośrednio z dokumentów WHO, tłumaczonych zresztą dość niechlujnie i bez związku z obecną rzeczywistością szkolną. Zapisy podstaw są wzajemnie wykluczające się i budzą zaniepokojenie także w aspekcie wychowawczym, autorzy podstaw zakładają akceptację zachowań i postaw, które w żadnym przypadku nie są zgodne ze zdrowym rozsądkiem i akceptowane. Dotyczy to przede wszystkim zachwiania własnej podmiotowości, która ma zostać podporządkowana założeniom inkluzji. Deklarowany optymizm życiowy, panowanie nad emocjami w sposób redukujący osobowość, niejasny model rodziny, zachwianie proporcji między obowiązkami rodziców i uczniów, afirmacja postaw anormatywnych seksualnie i społecznie, a także elementy ideologii klimatyizmu, wyrażające się na przykład w zalecanej diecie planetarnej. Sama konstrukcja dokumentu budzi wątpliwości, a podział na 5 różnych rodzajów zdrowia nie wytrzymuje krytyki naukowej. Zagadnienia konieczne ze względu na naukę o zdrowiu są już nauczane od przedszkola do klas szkoły podstaw ponadpodstawowej, nie ma żadnego żadnej potrzeby tworzenia nowego przedmiotu. Funkcję tę spełniają przedmioty już istniejące tak obowiązkowej jak i nadobowiązkowe: biologia, EDP, WOS, podstawy przedsiębiorczości, godziny do dyspozycji wychowawcy, czy też WDŹ. Nie ma obecnie w systemie też odpowiednio wykwalifikowanych specjalistów, którzy mogliby na tak wysokim, założonym poziomie, nauczać planowanego przedmiotu. Przewodniczący KSNiO stanął także w obronie nauczycieli WDŹ, ich dorobku i zaangażowanie w proces wychowania dzieci młodzieży, jego bagatelizowanie jest skandaliczne.

Przewodniczący KSOiW

dr Waldemar Jakubowski